Nr. 101. Kraków, Środa 5 Maja 1897. Rocznik XVI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plonn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach. — Handel Jana Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Szkoła wyznaniowa.

Kraków, 4 maja.

Poważne niebezpieczeństwo zagraża słowiańsko-konserwatywnej większości w Radzie państwa. Nikt nie łudził się, od samego początku jej sklecenia, jednolitością jej polityczną. Żywiołem rozsadzającym była i jest w niej przedewszystkiem konserwatywno-klerykalna grupa Dipaulego, której program i tendencye przedewszystkiem w jawnej pozostają sprzeczności z liberalizmem Młodoczechów. Ale była jedna myśl, jedna idea, która te kluby łączyła: walka z liberałami i socyalistami, w obronie autonomii i równouprawnienia narodowego. Idzie teraz o to, czy hasło to przygłuszy zbyt skrajne, reakcyjne zachcianki konserwatywno klerykalnych szermierzy. Pokazuje się, że nie potrafią oni zbyt długo wytrwać na wyczekującem stanowisku. Już dzisiaj zgłosić ma pos. Ebenhoch na posiedzeniu Izby poselskiej wniosek klubu Dipaulego w sprawie wyznaniowej szkoły ludowej.

Wedle dotąd znanych szczegółów tego wniosku, ma szkoła ludowa i na przyszłość być dla wszystkich dostępnym zakładem państwowym, a dotychczasowy nadzór państwowy nie ma doznać żadnej zmiany; natomiast mają być uregulowane stosunki wyznaniowe w szkołach ludowych przez ustawodawstwo krajowe, a mianowicie w drodze wyznaniowych szkół mniejszości w ten sposób, że, jeżeli w jakiejkolwiek szkole znajduje się pewien procent dzieci, należących do innego od reszty uczniów wyznania, to przepisy prawne wymagałyby utworzenia samodzielnych szkół lub paralelek dla tych dzieci. Krajowa Rada szkolna miałaby w porozumieniu z Wydziałem krajowym ustanawiać rozkład nauk. Cel nauki pozostałby ten sam, co dotychczas; tylko co do zakresu, w jakim poszczególne przedmioty mają być nauczane, powzięłaby decyzyę krajowa Rada szkolna w porozumieniu z Wydziałem krajowym, uwzględniając przy tem potrzeby odnośnego kraju koronnego. Dzieci miałyby i nadal obowiązkowo uczęszczać do szkoły co najmniej przez 6 lat (nie przez 8), a następnie pobierać przez dwa lata naukę uzupełniającą, którąby według potrzeby zaprowadzić można. Mianowanie nauczycieli w seminaryach nauczycielskich ma należeć do ministra oświaty, z uwzględnieniem jednakże terna przez krajową Radę szkolną i Wydział krajowy przedłożonego.

Młodoczesi w organie swoim z wszelką stanowczością oświadczają się przeciwko wnioskowi Ebenhocha. *Nar. Listy* piszą, „że tych kilka autonomicznych oczek, jakie pływają po centralistyczno-klerykalnym rosole“ wniosku Ebenhocha, nie zdoła rozgrzać nikogo z szczerych autonomistów. Jeżeli panowie Ebenhoch i Dipauli dążą do sklerykalizowania szkoły, to Czesi stoją w tej sprawie na stanowisku wybitnie autonomicznem. *Nar. Listy* oświadczają, że chociażby wszyscy posłowie słowiańscy na wniosek ten się zgodzili, to czescy posłowie uczynić tego nie mogą. Wniosek ten upaść musi bez wątpienia i podzieli los wniosku Liechtensteina z r. 1888.

Tak więc sprawa szkoły wyznaniowej ukazała się znowu, niby wąż morski, na przestworzu parlamentarnem, i jak zwykle, wywołała postrach i przerażenie. Wniosek Dipauli'ego ma bez wątpienia pewne uzasadnienie w opinii krajów alpejskich, gdzie ludność katolicka domaga się rzeczywiście szkoły wyznaniowej; to jednak, co odpowiadałoby intencyom Tyrolu, Styryi lub Karyntyi, sprzeczne jest z interesami Czech, Moraw, Śląska i Galicyi. U nas kwestya szkoły wyznaniowej odpokutowała już czas dłuższy w publicystyce, w Radach miejskich i Sejmie; miała zrazu gorących patronów, lecz traciła zwolenników w miarę tego, jak się w istocie jej rozglądano. Skończyło się na tem, że z obozu konserwatywnego odzywały się u nas w Sejmie głosy przeciwko szkole wyznaniowej. Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że Koło polskie nie da aprobaty wnioskowi Ebenhocha.

Wobec tego nie można ukryć zdziwienia, że klub Dipaulego wystąpił z tym wnioskiem, i to właśnie teraz, gdy liberali niemieccy wytaczają wszystkie działa przeciw gabinetowi hr. Badeniego, i głoszą przeciwko niemu walkę na śmierć i życie za to właśnie, co zrobił najlepszego i najsłuszniejszego, za rozporządzenia językowe dla Czech i Moraw. Można nie zgadzać się z tendencyą rządów Badeniego; można walczyć z nim na wielu punktach, — ale nie wolno chyba posłom szczerze autonomicznym stawać po stronie wrogów jego i parlamentarnej większości, gdy oni walczą pod sztandarem zachłanności narodowej i centralizmu. Rozbijanie większości parlamentarnej kwestyą szkoły wyznaniowej, byłoby, we wszelkich okolicznościach, próbą nierozsądną, bo wynik jej przesądzony jest dawno. Ale podnoszenie jej dzisiaj jest albo wyrazem chęci rozbicia jedynej, w dzisiejszych stosunkach możliwej, większości parlamentarnej, i doprowadzenia do przesilenia gabinetu, względnie do rozwiązania Rady państwa, — albo jest ono wyrazem zaniku politycznego taktu i rozsądku w klubie Dipaulego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Londyn, 1 maja.

(Zatarg z Transvaalem).

(Rt.) Przedłożony w Izbie gmin przez lorda kanclerza skarbu Hicks-Beach'a budżet angielski wykazuje nadwyżkę dochodów nad rozchodami w kwocie przeszło $1\frac{1}{2}$ miliona funtów szterlingów. Fakt ten ucieszył niezawodnie Anglików, dyskusya jednak, jaka rozwinęła się nad przedłożeniem rządowem, posiada interes, daleko sięgający poza parlament brytyjski, uchyliła bowiem, i to dość niedyskretnie, rąbek, osłaniający politykę Anglii, t. j. politykę konserwatywnego gabinetu margr. Salisbury'ego na „czarnym kontynencie“.

Przyparty do muru przez głównego mowcę liberalnej opozycyi Harcourt'a, minister kolonij Chamberlain powiedział więcej, aniżeli sobie zapewne życzył. — Rozchodziło się mianowicie o usprawiedliwienie pozycyi 200.000 funtów szterlingów, przeznaczonych na cele wojskowe w południowej Afryce. — Harcourt wśród silnego poruszenia w Izbie oświadczył, że wszystkie usiłowania Chamberlaina skierowane są od kilku miesięcy ku temu, aby podjudzać Anglię przeciw Transvaalowi i na odwrót, a w rezultacie wywołać wojnę rasową, którą potępia ludność i rząd Kraju Przylądkowego. Mowca zapewnił, że opozycya walczyć będzie z całą zaciętością przeciw tej polityce zaborczej w Afryce południowej.

Rozdrażniony Chamberlain na usprawiedliwienie żądań angielskiego gabinetu przytoczył, że niczem nieusprawiedliwione zbrojenia się Transvaalu kosztują już kilka milionów funtów, podczas gdy rząd angielski chce tylko tak niewielkiej kwoty użyć na wzmocnienie swej siły zbrojnej w Kraju Przylądkowym. W dalszym ciągu swej mowy minister przytaczał argumenty, z których wypływałoby, że właściwie rzeczpospolita Boerów jest stroną wyzywającą.

Twierdzenie to nawet, jak na parlament angielski, zbyt śmiałe, szczególniej, jeśli przypomnimy sobie napad Jamesona i tryumfalny powrót do Afryki Cecila Rhodes'a, moralnego i faktycznego sprawcy i organizatora tej zbójeckiej wyprawy, wywołało w Izbie niesłychane oburzenie opozycyi. Mowca ministeryalny, Balfour, widział się zmuszonym zaprzeczyć niejako słowom Chamberlaina, zapewniając, że rząd nie ma żadnych zamiarów zaborczych w Afryce południowej, i że wysłanie tamże wojsk nie jest niczem innem, jak środkiem ostrożności.

Wobec tego jest już dziś jasnem, że Boerowie w Transvaalu zbrojąc się nie żarty, skupując działa, karabiny, amunicyę i sypiąc okopy dookoła stolicy swej, Pretoryi, a równocześnie zawierając przymierze zaczepno-odporne z bratnią rzecząpospolitą Oranje, działali przezornie. Słusznie spodziewali się oni, że gabinet margr. Salisbury'ego, postawiwszy sobie za cel konsekwentne rozszerzanie w. brytyjskich posiadłości w Afryce, okaże się mniej chętnym do pożycia zgodnego, niż swego czasu Gladstone, który zgodził się na przywrócenie Transvaalowi samodzielności politycznej. Wysłanie silnej eskadry angielskiej do zatoki Delagoa, stanowiącej jedyny ze strony morza dostęp do Transvaalu, a równoczesne układy Anglii z Portugalią o zneutralizowanie portu Lourenzo-Marquez, mogą transvaalskich Boerow utwierdzić tylko w tem przekonaniu, że w Londynie nie ma rząd względem nich bynajmniej niewinnych zamiarów.

Najważniejszym ze wszystkich środków odpornych, podjętych przez Transvaal, jest przymierze z rzecząpospolitą Oranje, zawarte 17 marca b. r., a zlewające obydwie te republiki z ludnością holenderskiego pochodzenia w jednę całość, przynajmniej w razach podjęcia obrony przed nieprzyjacielem, któryby nastawał na całość terytoryalną jednej z nich, lub ich niepodległość. W ten sposób Anglia będzie mieć ewentualnie do zwalczenia jedno państwo o milionie ludności, mogące wystawić 70 do 80.000 bitnego żołnierza. Cyfra ta wcale przesadzoną nie jest, zważywszy, że Boerzy od dziecka zaprawiają się w władanie bronią palną, a co się tyczy bitności, to dali jej już nieraz dowody w walkach z tuziemcami i Anglikami.

W samym jednak Kraju Przylądkowym nie panuje wcale tak gorący entuzyazm dla przyszłych walk z republikańskimi Boerami, jak w metropolii. Widać to z rozpraw w parlamencie Kaplandu, podczas których jedynie głosem prezydenta Izby odrzucono wniosek dep. Merrimana, wyrażający wotum nieufności dla gabinetu, ponieważ składa się on — jak się wnioskodawca wyraził — z kreatur Cecila Rhodesa.

Na następnem posiedzeniu zapewnił prezydent ministrów Sprigg, że będzie doradzał centralnemu rządowi użycie wszelkich środków dyplomatycznych, zanimby przyszło do rozstrzygnięcia nieporozumień za pomocą wojny. Oświadczenie to jest wiele znaczącem i nie pozwala nikomu wątpić o właściwych intencyach gabinetu angielskiego, którym w poprzek stanąć jednak muszą: nietylko opór ze strony Boerów, ale także opór ze strony innych mocarstw europejskich, nietyle może ze względu na prawa słuszności holenderskich osadników, ile z obawy przed powiększaniem posiadłości angielskich w Afryce, będącej pożądanem polem kolonizacyi dla całej Europy.

Olbrzymie, niewyczerpane pokłady złota w Transvaalu mają nieprzeparty urok dla przedsiębiorczych milionerów angielskich, gotowych dla zagarnięcia ich podeptać — jak to mają zwyczaj — i słuszność i prawo międzynarodowe. Tym razem przecież można spodziewać się, że orzech trudniejszym będzie do zgryzienia, chociaż wmięszanie się w sprawy Transvaalu, ze względu na osiadłych w nim Anglików, jest dla angielskiego rządu bardzo łatwem. Zachowanie się też napływowej ludności, która nie chce przyjmować poddaństwa miejscowego, a żąda równouprawnienia politycznego z Boerami, — oraz ograniczenia emigracyi, uchwalone przez Volksraad, mogą dać Anglikom sposobność do powołania się na konwencyę z roku 1884, która w pewnego rodzaju zależności od Anglii postawiła Transvaal, czyli, jak oficyalnie nazywa się ten kraj „Południowo-afrykańską rzeczpospolitą“. Opór zaś Portugalii może mieć tylko czysto teoretyczne znaczenie.

Wojna grecko-turecka.

O walkach, stoczonych pod Velestino w dniach 28, 29 i 30 zeszłego miesiąca, posiadamy teraz także i ze źródła tureckiego wiadomości, przedstawiające stan rzeczy w cokolwiek odmiennem świetle, niż nam je dały bombastyczne telegramy, rozsyłane z Aten. Nawet, wedle doniesień greckich, pułkownik Smoleński, którego brygada tworzyła wysunięte naprzód prawe skrzydło armii greckiej, miał w swem rozporządzeniu 15.000 ludzi, podczas, gdy Turcy atakowali go w niecałe 9000 żołnierzy. — Wedle źródeł tureckich zaś, w dniu 30 z. m. zdobyto na Grekach fort Rizomylos, leżący na prawo od Velestino, obsadziwszy poprzednio trzy ufortyfikowane punkty greckiej pozycyi i cztery rowy strzeleckie.

W dalszym ciągu donosi Edhem-pasza, że ku Pharsalos, które to miasto, jak z depesz wiadomo, Grecy już opuścili, ściągają się koncentrycznie wszystkie siły tureckie. I tak: od wschodu Hakki-pasza odmaszerował ku Velestino z 10 batalionami i 2 bateryami, aby poprzeć akcyę brygady Hassana-paszy, któremu nie udało się jeszcze tego punktu zdobyć; dywizya Memduha-paszy i dywizya kawaleryi posuwają się od północy przez Kordicę, a dywizye Hairi'ego-paszy i Neszada-paszy od północnego zachodu zdążają po równinie tessalskiej ku Pharsalos, względnie ku górom Othrys.

Wielką ostrożność, z jaką Edhem-pasza postępuje wobec najwyżej 45 do 50.000 zdezorganizowanych i zdemoralizowanych Greków, przypisać chyba należy wskazówkom z Ildizkiosku, gdzie prawdopodobnie obawiają się zbyt nagłego zakończenia wojny wielką porażką Greków, co musiałoby sprowadzić interwencyę Europy. Przeciąganie wojny na czas dłuższy jest dla Grecyi, wyczerpanej pod każdym względem, wprost zabójczem. Bliższą jest chwila, gdy nawet bez nowej porażki znajdzie się ona w położeniu bez wyjścia i poprosi Turcyę o rozejm, a następnie o pokój, którego zawarcie, bez pośrednictwa osób trzecich, podniesie urok sułtańskiego rządu i pozwoli mu odnieść jak największe korzyści.

Opuszczenie linii obronnej pod Pharsalos przez Greków wydaje się także o tyle usprawiedliwionem, że lewa jej strona (zachodnia) nie przedstawiała żadnego wybitniejszego punktu oparcia, a dla Turków stanowiła o tyle jeszcze dogodniejszy punkt ataku, że linia odwrotu Greków ku górom Othrys nie prowadziła wprost na południe, lecz ku południowemu zachodowi. W danym razie tedy mogli byli Turcy przeciąć tę ostatnią linię odwrotu dla armii greckiej, osaczając ją zupełnie w następstwie. Dla uniknięcia tej ewentualności pułkownik Smoleński walczył przez trzy dni, dając głównym siłom możność ochłonięcia po ucieczce z pod Mati i wykonania porządnego odwrotu na południe ku Lamii.

O flocie greckiej głucho; — turecka flota poza Dardanelle nie odważa się wypłynąć.

Z Epiru nadchodzą teraz podobnie sprzeczne wiadomości, jak poprzednio nadchodziły z Tessalii. Każda strona donosi o swych zwycięstwach. Raz Grecy idą naprzód, drugi raz Turcy. Ogólne jednak położenie rzeczy zmieniło się najwidoczniej na niekorzyść Greków, skoro ostatnie telegramy donoszą, że ludność grecka opuszcza okolice Arty, gdzie miała się grecka armia skoncentrować.

Telegramy.

Paryż, 4 maja. *Agencya Havasa* donosi z Konstantynopola, że potwierdza się wiadomość o opuszczeniu Pharsalos przez Greków, którzy nie robią żadnych przygotowań do przyjęcia bitwy, lecz cofają się przez Domokos ku naturalnej linii obronnej na górach Othrys.

Londyn, 4 maja. Do *Daily Telegraph* donoszą z Aten, że na wyspie Mitylene (starożytnej Lesbos; wyspa leżąca u brzegów Małej Azyi w bliskości zatoki Smyrneńskiej. *Przyp. red.)* wybuchła rewolucya na korzyść Grecyi. Eskadra grecka uda się tam niezwłocznie.

Londyn, 4 maja. *Times* donosi z Konstantynopola, że Porta nie odpowiedziała dotąd na notę francuską, odnoszącą się do wzięcia w opiekę poddanych greckich. Francuska ambasada rozpoczęła na drugi dzień po wręczeniu noty wydawać paszporty, których ważności nie chce uznać policya turecka, aresztująca ich posiadaczy.

Londyn, 4 maja. Do *Biura Reutera* z Konstantynopola donoszą, że powołano pod broń wszystkich żołnierzy, należących do pospolitego ruszenia w obrębie III (salonickiego) korpusu.

Konstantynopol, 4 maja. Zarządzono zgaszenie latarń morskich na wybrzeżach, począwszy od Smyrny, aż do przylądka Karoburun. Podobnie jak do Dardanelów i portu salonickiego zabroniono także wjazdu okrętom podczas nocy do portu w Smyrnie.

Płynące do Saloniki statki zabierają ze sobą pilotów w Karaburun, którzy przeprowadzają je wśród założonych min podwodnych.

Konstantynopol, 4 maja. Dotąd przybyło tu 547 rannych z placu boju. Onegdaj odeszło do Saloniki 25 wagonów z amunicyą.

Londyn, 4 maja. Z Konstantynopola donoszą pod datą 2 b. m. do *Times'u*, że odbyła się tamże narada ministrów, na której stwierdzono, że Turcyi przysługuje niezaprzeczone prawo wydalenia obcych poddanych i że w tej kwestyi nie pozwoli ona na obca interwencyę. Nie zamierza ona jednak uczynić z tego prawa większego użytku, niż tego wymaga utrzymanie publicznego spokoju.

HAMLIN-GARLAND.

TRZECIA IZBA.

(Przekład z angielskiego).

11 (Ciąg dalszy).

Radbourn spojrzał do przedsionka....

— Ci ludzie — odparł, — są produktami i ostatniemi pozostałościami stanu ogólnej wojny; u nich nie wyrastają kwiaty miłosierdzia i wyrzutów sumienia, lecz tylko bezwonne róże łakomstwa i chciwości.

Życie jest szyderstwem i ironią. To arena na której, jeśli potrafisz zdusić, lub zmiażdżyć przeciwnika według reguł, nawet cień nagany nie spadnie na ciebie. U nich żadna inna filozofia nie ma kursu prócz strasznego cynizmu oszustów i graczy.

— I ci ludzie się żenią i mają dzieci — odezwał się Tuttle, — gdy Radbourn zamilkł.

— Tak, a ich żony żyją z pieniędzy, które zrabowali, lub wydarli innym, nie pytając się nigdy, skąd pochodzą. Sumienie kobiet budzi się dopiero, gdy....

Głośne wybuchy radości dały się słyszeć w bufecie.

— Zapewne wszedł Brennan — odezwał się Tuttle.

— Jakiś ładny mężczyzna z ciemnemi wąsami.

— To właśnie Brennan, król „Trzeciej Izby“.

Wszyscy cisnęli się w koło niego, wołając głośno:

— Co nowego Tomie?

— Czy znasz już plan Tuttlego?...

— Nie — cóż to jest?

— Zwołał komisyę śledczą dla zbadania czynności „Zjednoczenia“.

— Tylko tyle? — rzekł Brennan z obojętną miną. Nie będę nic jadł — mówił, — odsuwając się od kantoru i więcej nie było go słychać.

Twarz Tuttlego przybrała wyraz silnego postanowienia.

— Widzisz, jaki pewny siebie! Są doskonale zorganizowane. Wszystkie punkta obronne ufortyfikowani. Moja jedyna nadzieja, że znajdę wśród nich człowieka do wysadzenia bram.

Radbourn spojrzał na zegarek.

— Zostałbym chętnie, aby ci pomagać, lecz nie mogę. Muszę jechać na pociąg, lecz będę czytywał uważnie dzienniki, aby się przekonać, jak sobie dajesz rady.

— Chciałem cię zabrać ze sobą, lecz kiedy musisz jechać....

— Muszę! — do widzenia. Wyciągnął rękę, Tuttle ją uściskał, patrząc na tę twarz poważną i surową. Prowadź dalej twoje dzieło. Czyś kiedy próbował przewrócić naładowany wóz? Z początku pchasz ramieniem tak silnie, że ci się zdaje, iż wszystkie muskuły ci popękają, że wóz jest niewzruszoną skałą; ale czekaj, trzymaj się dobrze. Powoli, niedostrzeżenie skała zaczyna się chwiać. Wnioskuj z tego, co chcesz. Do widzenia....

Radbourn oddalił się szybkim krokiem, żegnając przyjaciela ręką.

Tuttle wyszedł na ulicę, kierując się ku przystani; było już nieco chłodniej, tłumy ludności z miasta dążyły w stronę dworców kolejowych i statków. Czuł wrażenie uścisku dłoni Radbourna. „Gdyby mógł być ze mną i pomagać mi“ myślał, wyobrażając sobie wielkość swego przedsięwzięcia.

Czuł, że jest zdolny do walki, ale przegrać dzisiaj, to znaczy przegrać na dwadzieścia pięć lat. Jeżeli „Zjednoczenie“ otrzyma przywilej, przepadnie całe prawodawstwo, zgodne z publicznym interesem.

Dziwne, a zarazem rozkoszne uczucie przejmuje człowieka, kiedy po oddychaniu rozpalonem powietrzem miejskiem, drgającem hukiem przemysłowej walki, znajdzie się nagle nad morzem, którego wody muskają delikatnem chlupotaniem brzegi przystani. Widok jej, zielonawo niebieskawej barwy, i jak poruszenie wachlarza, lekki powiew wiatru, rozchmurzyły zasępione czoło Tuttla, wydobywając z jego piersi westchnienie ulgi. Troski od niego odleciały.

VI.

Niebywałe czerwcowe upały wypędziły wcześniej, niż po inne lata zamożnych mieszkańców do „Waterside“. Wszystkie wille, hotele i domki były otwarte, kobiety i dzieci zainstalowane na lato, ojcowie i mężowie przejeżdżali ciągle z wybrzeża morskiego do miasta, gdyż gorączka interesów nie ustaje nigdy, nie zna gorąca i zimna.

Ludzie, w rodzaju Davisa, przyjeżdżali na wieś, dla zjedzenia obiadu, przespania się w domu i rzucenia okiem na morze przy rannem śniadaniu, ale o odpoczynku nie było mowy. Nie mogli się pozbyć nawyknienia do interesów, wracali do pracy statkiem o ósmej rano, czytając dzienniki, nie mając chwili wolnej, aby spojrzeć w twarz świeżej i wypoczętej naturze.

Lecz Brennan był jeszcze młody, i nie stracił zdolności wyzucia się choć na krótko ze swego cynizmu i projektów kierowania ludźmi i kapitałami. Przy sposobności poddawał się urokom morza, kwiatów i zalotności Heleny. W tych chwilach odpoczynku miał serce lekkie, jak dziecko.

Zajmował pokój w najbliżej położonym hotelu willi Davisa, i odrazu, przynajmniej na pozór, był w najlepszych stosunkach z wszystkimi mieszkańcami, zaczawszy od chłopca hotelowego, aż do opuszczonej wdowy, którą unikano, bo nikt nie chciał słuchać historyi o jej chorobach i różnych boleściach, jako też i smutnych opowiadań o śmierciach i pogrzebach.

Podczas tego krótkiego letniego pobytu Brennan rzeczywiście odpędzał interesa na cztery wiatry. Śpiewał, uczył się grać w „banjo“, nie opuszczał żadnego tańca, pomagał dzieciom w naprawianiu zabawek i bez wysiłku zyskiwał względy wszystkich.

Waterside, stare miasteczko, składało się z dziwnie powykręcanych, wąskich uliczek, dochodzących do brzegu i często zalewanych przez morze. W górnej części można było jeszcze spotkać wielkie budynki o płaskich, czworograniastych dachach i ozdobnych werandach. Wzdłuż wybrzeża stare, rybackie chaty ustępowały miejsca eleganckim willom.

Davis zbudował swoją obok willi senatora Warda, którego rodzina przedtem długie lata spędzała w starym domu, należącym do ojca jego żony i tam zawiązała się przyjaźń Eweliny z Heleną.

Wilson Tuttle z starą swą matką wynajął mały domek po drugiej stronie ulicy, naprzeciw wspaniałej willi Davisa, chcąc tym sposobem zbliżyć się do Heleny; matka pomagała mu w zatajeniu prawdy, utrzymując skwapliwie, że jej najgorętszem pragnieniem było właśnie spędzenie lata nad morzem, a szczególniej w tej miejscowości.

Tom Brennan przechodził ulicą, trzymając w ręce tenisową rakietę. Szeroki, jasny pas, otaczający jego smukłą i silną postać, mały kapelusik i krawata niedbale związana, dopełniały jego przebrania. Przeobrażał się, jak aktor, a zdawało mu się, że zmienia swą naturę, zmieniając kostyum. Idąc, nucił wesołą piosnkę. Był więcej, niż ładnym mężczyzną — prosty, zgrabny nos oznaczał charakter, w ciemnych oczach błyszczała silna wola i wesołość. Spotkawszy Helenę, zdradzał tak szczerą radość, że dziewczyna spuszczała oczy, rumieniąc się...

(C. d. n.).

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 3 maja).

Odbyte wczoraj nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, w całości poświęcone było sprawie nowej umowy o budowę i prowadzenie ruchu tramwajów elektrycznych w Krakowie, którą gmina zawrzeć ma z nową spółką tramwajową obcych kapitalistów, obowiązanych mieć urzędową siedzibę swojego zarządu, w mieście naszem.

Obradom przewodniczył prezydent p. Friedlein. Do pozytywnych uchwał na wczorajszem posiedzeniu nie przyszło, zakończyła Rada wszakże dyskusyę ogólną nad tą ważną sprawą i zgodziła się na odbycie drugiego nadzwyczajnego posiedzenia, zapowiedzianego na dziś wieczorem.

Na innem miejscu zamieszczamy w ogólnych zarysach projekt kontraktu, który gmina zawrzeć zamierza ze spółką tramwajową. Referentem sprawy z ramienia sekcyi prawniczej był wczoraj dr. Rotwein, który na wstępie poinformował Radę o historycznym przebiegu stosunku gminy do przedsiębiorstw utrzymujących w Krakowie dotychczasową jedyną linię tramwaju konnego. W 1881 roku bank belgijski nabył od gminy wyłączne prawo używania wszystkich ulic i placów pod kolej konną. Po latach 45 gmina miałaby prawo objąć na własność z przedsiębiorstwa tramwajowego tylko to, co na ulicach by się znajdowało, więc szyny i drogowskazy. W 1883 bank cedował za zezwoleniem Rady miejskiej prawa swoje na zawiązane Towarzystwo belgijskie tramwajów Krakowa i przedłużeń. Przed kilku laty Towarzystwo to zażądało zezwolenia na położenie drugiego toru na dotychczasowej linii, wówczas gmina wystąpiła z żądaniem zakładania nowych linij. Do końca 1896 r. linia: Rynek, Park krakowski miała być zbudowaną. Tymczasem ministerstwo zażądało od gminy uznania tak linij nowych jak i dawniejszej za trzeciorzędną kolej, na co Rada zgodziła się z zastrzeżeniem praw swoich z 1881 r. Nastąpiło dalsze żądanie ministerstwa kolei, aby Towarzystwo tramwajowe miało siedzibę zarządu swojego w Krakowie. Dwaj delegaci gminy jeździli do Wiednia dowiedzieć się, czy gmina nie mogłaby otrzymać dla siebie koncesyi na budowę i odmownie im odpowiedziano ze względu, iż gmina sama nie zamierza budować tramwajów. Wobec tego sekcya prawnicza opracowała nowy projekt kontraktu gwarantujący gminie znacznie większe korzyści i prawa od zastrzeżonych w 1881 roku. Nowa spółka tramwajowa dowiedziawszy się o brzmieniu projektu kontraktu wniosła zawiadomienie, że nie może się poddać projektowanej kontroli ze strony gminy, że ma zarzuty co do obliczania dochodów na wypadek wykupna przedsiębiorstwa przez gminę; oponuje przeciw nadaniu urzędnikom magistratu prawa wolnej jazdy tramwajami i wreszcie przeciw wysokości żądanej przez gminę kaucyi. Imieniem sekcyi prosi mowca o uchwalenie przedłożonego projektu kontraktu.

R. m. dr. Seinfeld w dłuższem przemówieniu oświadcza się, jako stanowczy przeciwnik zawarcia jakiejkolwiek umowy ze spółką tramwajową i wnosi przejście do porządku dziennego nad żądaniami tej spółki, a to ze względu na brak wszelkich informacyi, czy Spółka owa posiada wymagany do budowy kapitał. Dalej żąda mowca, aby gmina wezwała dotychczasowe Tow. tramwajowe do zaprowadzenia na linii istniejącej ruchu z pomocą elektryczności i aby bez zwłoki wybudowało przyobiecaną linię Rynek — Park krakowski. Skoro do tych żądań Towarzystwo się nie zastosuje prawa jego należy uznać za wygasłe. Obszerny wywód, we wszelkich szczegółach potępiający projekt zawarcia umowy ze Spółką, kończy dr. Seinfeld uwagą, iż jest obowiązkiem Rady dążyć do uwolnienia miasta od tego Towarzystwa, konkurs ogłosić na budowę tramwajów, lecz nie pieścić się z niem w sposób nigdzie nie praktykowany.

R. m. Birnbaum wobec okoliczności, iż Spółka tramwajowa zawiadomiła, że nie zgadza się na projektowany kontrakt, wnosi, aby sprawę odesłać do sekcyi I i II, które na nowo rzecz całą rozpatrzą.

Hr. Wodzicki oświadcza się, jako przeciwnik zeszpecenia Krakowa słupami niezbędnemi przy wprowadzeniu nadziemnego systemu motorów elektrycznych i sądzi, iż byłoby może właściwem poczekać, czy wystawa paryska nie przyniesie nowych wynalazków w dziedzinie poruszania wozów elektrycznością.

R. m. Rotter zaznacza, iż ze względu na potrzeby miasta, projektowany kontrakt, pomimo, iż znacznie jest korzystniejszym dla gminy od poprzedniego, może być uważany za ofiarę czynioną dla tego, aby szybko zaspokojone zostały słuszne wymagania mieszkańców. P. Seinfeld przez teoretyczne poruszenie sprawy wzięcia koncesyi na rzecz gminy, ma zasługę, gdyż rzecz odroczył, spowodował przybycie delegatów Spółki, od których powiodło się uzyskać korzystniejsze warunki. W dalszych żądaniach zasługi p. Seinfelda skończyłyby się, gdyż koncesyę możnaby uzyskać gdybyśmy sami tramwaje budowali, a skoro pieniędzy na to nie mamy, projekt ten odpada. Trzeba sobie zadać pytanie co jest ważniejsze: tramwaj, czy wodociągi i kanalizacya. Nie mamy pieniędzy na tramwaje, więc i koncesyi nie dostaniemy. W konkluzyi oświadcza się mowca za przejściem do dyskusyi szczegółowej.

W zarządzonem głosowaniu za wnioskami swojemi głosował sam jeden dr. Seinfeld, również wniosek p. Birnbauma nie uzyskał większości, zatem Rada oświadczyła się za dyskusyą szczegółową, a prezydent oznaczył posiedzenie na dzień dzisiejszy na godzinę 6 wieczorem.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 maja.

Zapowiadany od kilku tygodni wiec Niemców czeskich, mający założyć protest przeciw rozporządzeniom językowym, na mocy ostatnich postanowień, zmienił się w dwa zgromadzenia partyjne, które obradowały w dwóch miastach czeskich. Do Cieplic i Liberca zjechali się dnia 2 maja przedstawiciele Niemców czeskich i tam powzięli uchwały w sprawie rozporządzeń językowych dla Czech i Moraw. W Cieplicach czeskich zebrało się w dniu tym w sali gimnastycznej 18 członków stronnictwa niemiecko-postępowego w Radzie państwa z posłem Funkem na czele, trzech członków stronnictwa wierno-konstytucyjnego wielkiej własności i bardzo wielu niemieckich posłów na Sejm krajowy czeski ze swoim przewodnikiem p. Schlesingerem. Zebranie zagaił burmistrz miasta Siegmund, poczem przewodniczącym wybrano p. Schlesingera, który w przemówieniu swem twierdził, że rząd wyłączył dwumilionowy naród niemiecki w Czechach od równouprawnienia, które jest udziałem innych Niemców w monarchii — i że sprawy czesko-niemieckiej stworzył kwestyę niemiecko-austryacką.

Po referatach Eppingera i Weransky'ego przyjęto rezolucyę, protestującą przeciw rozporządzeniom językowym z dnia 5-go kwietnia wraz z motywami, podanemi przez obu sprawozdawców. Po przemowie Funkego i Pferschego uchwalono również rezolucyę, mocą której zgromadzenie partyjne Niemców czeskich dziękuje wszystkim reprezentacyom gmin, powiatów i stowarzyszeń, za powzięcie uchwał, protestujących przeciw rozporządzeniom językowym.

Podobny przebieg miało zgromadzenie członków niemieckiej partyi ludowej w Libercu. Stawiło się na nie kilkunastu posłów niemieckich z Czech, a także wziął w niem udział członek parlamentu niemieckiego, prezes stronnictwa reformy, p. Zimmermann z Drezna. Przewodniczącym wybrano p. Schückera, prezesa związku niemieckiego w Czechach, poczem odczytano szereg rezolucyj, w których wyrażono nadzieję, że wszyscy posłowie niemieccy w Austryi stanowczo występować będą przeciw rozporządzeniom językowym, a koroną tych rezolucyj była zapowiedź, że Niemcy austryaccy w działalności opozycyjnej przeciw rozporządzeniom tym posuną się tak daleko, jak tylko regulamin im pozwoli. W danym razie posłowie niemieccy wstrzymają swoją czynność parlamentarną i w obradach Izby poselskiej brać udziału nie będą. Rezolucye te przyjęto, poczem po przemowie posła do parlamentu niemieckiego Zimmermanna, który zaprosił zgromadzonych na wiec Niemców w Dreznie, na dzień 9 maja zapowiedziany, zgromadzenie zamknięto.

Węgierska deputacya kwotowa.

Węgierska deputacya kwotowa odbyła w Budapeszcie wczoraj w południe posiedzenie w obecności prezydenta ministrów bar. Banffy'ego i ministra skarbu dra Lukacsa. Przewodniczący Szell zdał deputacyi sprawę o postępowaniu subkomitetu z siedmiu, które znalazło powszechne uznanie. Równocześnie zawiadomił prezydent obecnych, że wczoraj rano odwiedził go hr. Schoenborn, który zakomunikował mu uchwały onegdajszego posiedzenia wieczornego deputacyi austryackiej. Uchwały te nie są identyczne z wnioskiem Dumby o wybranie ściślejszego komitetu. Wniosek Dumby nie utrzymał się. Zadanie wyszukania innej podstawy do oznaczenia stosunku kwot ma być powierzona funkcyonującemu subkomitetowi.

Na ten temat wywiązała się w deputacyi węgierskiej żywa dyskusya, trwająca przeszło godzinę. W przebiegu dyskusyi zaznaczała większa część mowców, że forma ta zawiera odrzucenie wniosku Dumby, oraz że węgierska deputacya kwotowa nie może opuścić bezpiecznego punktu wyjścia jej dotychczasowej podstawy, nie wiedząc wpierw dokładnie, coby miało zająć jej miejsce. Wskutek tego uchwalono pozostać przy pierwotnie projektowanem postępowaniu.

Oba komitety z siedmiu miały wczoraj popołudniu o godz. 5 odbyć wspólne posiedzenie. Tym sposobem można bezskuteczność rokowań budapeszteńskich uważać prawie za fakt dokonany, albowiem po obradach popołudniowych nie spodziewano się żadnego pozytywnego wyniku.

Hr. Badeni naradzał się z bar. Banffym krótko przed posiedzeniem deputacyi węgierskiej. Deputacya austryacka miała wczoraj wieczór opuścić Budapeszt. Bar. Banffy przybył prawdopodobnie dzisiaj do Wiednia, albowiem obaj prezydenci ministrów mieli zamiar w ciągu dzisiejszego popołudnia zdać cesarzowi sprawę z rokowań budapeszteńskich. Konferencya obopólnych ministrów nad kwotą odbędzie się pod koniec bieżącego, lub na początku przyszłego tygodnia w Wiedniu.

Sprawa nowych linij tramwajowych w Krakowie.

Projekt zasad kontraktu, zawrzeć się mającego między gminą a Towarzystwem tramwajowem, opracowany przez sekcyę prawniczą w ogólnych zarysach brzmi:

Gmina miasta Krakowa zgadza się na przemianę Towarzystwa akcyjnego „Tramwaje austryackie Krakowa i przedłużeń“ na Towarzystwo austryackie zawiązać się mające pod nazwą „Krakowska spółka tramwajowa“ i na przelanie przez dotychczasowe Towarzystwo na zawiązać się mające, praw i obowiązków wynikających z zawartego z gminą miasta Krakowa kontraktu notaryalnego z dnia 25 listopada 1881 r. do cesyi z dnia 13 marca 1883 r. i odnośnej uchwały Rady miasta Krakowa z d. 8 stycznia 1885 r., wreszcie z kontraktu notaryalnego z d. 9 października 1896 r.

1) Pod względem stosunku prawnego między gminą miasta Krakowa a zawiązać się mającem Towarzystwem „Krakowska spółka tramwajowa“ pozostają w swej mocy istniejące dotychczas między gminą miasta Krakowa a Towarzystwem akcyjnem „Tramwaje austryackie Krakowa i przedłużeń“ umowy, o ile poniżej wyszczególnionemi postanowieniami nie ulegają zmianie.

2) Towarzystwo zawiązać się mające zawrze z gminą miasta Krakowa nowy jednolity kontrakt notaryalny. Kontrakt ten zawarty być winien bezzwłocznie po zatwierdzeniu statutu zawiązać się mającego Towarzystwa.

3) Gmina miasta Krakowa zezwala, a Towarzystwo zawiązać się mające obowiązuje się własnym kosztem przekształcić obecnie w Krakowie istniejącą linię kolei konnej „Most podgórski — „dworzec kolei“ dla ruchu za pomocą elektryczności, tudzież wybudować dla ruchu za pomocą elektryczności w Krakowie koleje na następujących liniach:

a) Z Rynku Głównego wzdłuż linii A B ulicą Szewską i Karmelicką, poczynając od istniejącej już linii w Rynku przy kościele Maryackim, a kończąc takową u wału kolejowego lub przy parku krakowskim.

b) Od Stradomia przez ulicę Dietlowską, Starowiślną, Sienną do Rynku Głównego.

c) Z Rynku Głównego wzdłuż linii A B i B C ulicą Wiślną, Zwierzyniecką, poczynając od istniejącej już linii w Rynku przy kościele Maryackim, a kończąc takową u wału kolejowego lub przy przystanku kolei cirkumwalacyjnej.

d) Z Rynku Głównego przez ulicę Sławkowską i ulicę Długą aż do rogatki.

e) Pod warunkiem, że most na Rudawie mieć będzie odpowiednią wytrzymałość — z Rynku Głównego wzdłuż linii A B i B C przez ulicę Wiślną, Wolską, do parku Jordana.

4) Gmina miasta Krakowa zgadza się, aby zawiązać się mające Towarzystwo dodatkowo do istniejącej już koncesyi na kolej konną „Most podgórski“ — „dworzec kolei“, uzyskało na swoje imię koncesyę na przekształcenie istniejącej kolei konnej na linii „Most podgórski“ — „dworzec kolei“ dla ruchu za pomocą elektryczności, tudzież na budowę i prowadzenie ruchu sieci kolei za pomocą elektryczności w Krakowie na wszystkich w ustępie trzecim wyszczególnionych liniach na okres jedynie 45-letni i tylko na ten wypadek, że: a) W koncesyi przez Towarzystwo na imię tegoż uzyskać się mającej rząd zrzeknie się na rzecz gminy miasta Krakowa prawa przepadku, tudzież prawa wykupna linij tramwajowych koncesyą objętych — przyczem się stanowi, że o uzyskanie owego zrzeczenia się rządu winno się postarać Towarzystwo, tudzież, że uzyskanie tego zrzeczenia się stanowi również warunek, pod którym gmina miasta Krakowa udziela Towarzystwu zezwolenia na używanie ulic i przelew praw na nowe Towarzystwo; b) zawiązać się mające Towarzystwo z prawa wywłaszczenia nie będzie korzystało odnośnie do ulic, placów i gruntów miejskich; c) że przelanie koncesyi tak na budowę, jak i na ruch na inne osoby, bądź fizyczne, bądź prawnicze, bez wyraźnego zezwolenia gminy nie są dopuszczalne.

5) Wszelkie koszta sporządzenia kontraktu notaryalnego i inne, z tego tytułu wynikające wydatki, poniesie wyłącznie zawiązać się mające Towarzystwo „Krakowska spółka tramwajowa“.

Dalszym ważnym warunkiem kontraktu jest 8, który w skróceniu brzmi:

Z upływem czasu trwania koncesyi, a więc po upływie lat 45, wchodzi gmina miasta Krakowa bezzwłocznie mocą niniejszego kontraktu bezpłatnie i bezpośrednio w wolną od ciężarów własność i w użytkowanie koncesyonowanej kolei, to jest wszystkich linij i wszelkich tak ruchomych, jak i nieruchomych przynależności, włącznie z parkiem wozowym, centralną stacyą elektryczną, stacyami pomocniczemi, magazynami, remizami i budynkami technicznemi oraz administracyjnemi, zasobem materyałów, szynami, słowem całem urządzeniem kolei i ze wszystkiem, co do utrzymania i ruchu przedsiębiorstwa tramwajowego w Krakowie jest potrzebne, w stanie zdolnym do prawidłowego użycia, a zarazem nabywa gmina wyłączną własność funduszu ruchu i funduszu rezerwowego, o ile takowe powstały z kapitału zakładowego. Gmina będzie uprawnioną z nadejściem tego dnia wszystko to sama odebrać na własność i w posiadanie, a Towarzystwo, zgadzając się na to, zobowiązuje się ze swej strony oddania tego dokonać i to w stanie dobrym, do prawidłowego użytku zdatnym, a zarazem zezwala, aby w stanie czynnym i biernym wszelkich nieruchomości przez „Krakowską spółkę tramwajową“ w czasie trwania niniejszego kontraktu kiedykolwiek nabyć i na jej imię zaintabulować się mających, na rzecz gminy m. Krakowa prawo to wpisane, czyli zaintabulowane zostało.

9) Gminie miasta Krakowa przysługuje prawo stałej kontroli nad przedsiębiorstwem i przynależnościami, a w szczególności także nad torami, wozami, budynkami, zasobami, prowadzeniem centralnej i pomocniczych stacyj elektrycznych, słowem nad całem urządzeniem i prowadzeniem technicznem i ekonomicznem kolei.

10) Stacya główna elektryczna, stacye pomocnicze, służące do popędu ruchu tramwajowego, magazyny, remizy i budynki administracyjne, wogóle wszystkie ruchomości i nieruchomości do prowadzenia przedsiębiorstwa tramwajowego w Krakowie przeznaczone i używane muszą się znajdować na terytoryum miasta Krakowa, oraz na imię „Krakowskiej spółki tramwajowej“ mają być nabyte i zaintabulowane.

11) Bez wyraźnego pisemnego, prawomocnie udzielonego zezwolenia gminy miasta Krakowa, nie wolno „Krakowskiej spółce tramwajowej“ budować przedłużeń tramwajowych (torów) poza granice terytoryum gminy miasta Krakowa, popędzanych siłą elektryczną ze stacyi krakowskiej.

12) Po upływie 25 lat trwania koncesyi zastrzega sobie gmina miasta Krakowa prawo wykupu całej koncesyonowanej, wykończonej i w ruch wprowadzonej kolei elektrycznej, wraz ze wszystkiemi prawami i przedmiotami w punkcie 8 wyszczególnionemi i wraz z koncesyą przez Towarzystwo od rządu uzyskaną.

Co do ruchu projekt kontraktu orzeka: Ruch na wszystkich liniach, dla których koncesya udzieloną zostanie, będzie utrzymywany za pomocą elektryczności z przewodem nadziemnym. Ilość kursów stosuje się do istniejących umów, atoli spółka ma prawo zaprowadzić częstszy ruch. Szybkość biegu wozów oznacza rząd. Ruch na wszystkich liniach, z wyjątkiem linii do parku Jordana, ma trwać przez cały rok bez przerwy. Na tej ostatniej linii ruch trwać będzie tylko od 1 kwietnia do 31 października.

Słupy mają być wykonane według wzoru, użytego w swoim czasie na t. zw. kolei transwersalnej w Wiedniu. Rozety mają być umieszczone tylko tam, gdzie to będzie możebne i konieczne. Wszystkie plany i szkice mają być przed wykonaniem gminie miasta Krakowa do zatwierdzenia przedłożone. Rozkład jazdy i ceny jazdy mają być w porozumieniu z gminą miasta ustalone. Przy układaniu taryf na wszystkich liniach mają za podstawę służyć zasady w dotychczasowych kontraktach przyjęte.

W razie, gdyby gmina miasta Krakowa zażądała budowy jeszcze innych linij, jak wymienione, natenczas spółka zobowiązuje się budowę tę wykonać i linie te w ruch wprowadzić; atoli tylko pod tym warunkiem, jeżeli gmina zagwarantuje spółce 5% oprocentowanie dotyczącego kapitału zakładowego, do którego stosunkowy udział na stacyę centralną przypadający, ma być doliczony; dalej zwrot wszelkich kosztów zarządu i ruchu, jak niemniej 4-procentową kwotę odpisania.

Skoro tylko gmina miasta Krakowa wymienione kwoty spółce wypłaci, wszystkie dochody z ruchu na dotyczących liniach wpływać mają na rzecz gminy m. Krakowa.

Żądane ewentualnie w przyszłości przez gminę m. Krakowa nowe linie tramwajowe obowiązuje się „Krakowska spółka tramwajowa“ wybudować w przeciągu roku od zawezwania.

Na utrzymanie ulic zobowiązuje się „Krakowska spółka tramwajowa“ płacić gminie m. Krakowa rocznie ryczałtową kwotę 3000 złr. za porządne utrzymanie bruku na wszystkich dotąd istniejących, oraz po tym kontrakcie zaraz lub później wybudować się mających liniach.

Urzędnikom magistratu m. Krakowa, w czynnej służbie zostającym, przysługuje prawo wolnej jazdy na całej sieci kolei elektrycznej przez cały czas trwania koncesyi.

Co do terminu budowy Spółka jest obowiązaną istniejącą linię na elektryczna przekształcić; a linię do Parku krakowskiego wybudować jako elektryczną i na takowych ruch otworzyć w przeciągu $1\frac{1}{2}$ lat od daty koncesyi uzyskać się mającej na kolej elektryczną w Krakowie niniejszą sprawą objętą. Inne wyszczególnione linie wybudować, jako elektryczne i ruch na takowych otworzyć w przeciągu $2\frac{1}{2}$ lat, od daty tejże koncesyi licząc.

Spółka tramwajowa obowiązuje się pod względem technicznym najnowsze wynalazki i ulepszenia, o ile się pod względem technicznym i finansowym jako dobre okazały, tak przy zaprowadzeniu ruchu elektrycznego, jak i w czasie wykonywania tego ruchu zastosować.

W razie rozwiązania krakowskiej spółki tramwajowej lub otwarcia konkursu do jej majątku, przed objęciem przez gminę miasta Krakowa rzeczonego przedsiębiorstwa, służy gminie miasta Krakowa prawo z dniem rezwiązania spółki, względnie otwarcia konkursu, objąć przedsiębiorstwo kolei elektrycznej w zarząd sekwestracyjny na rachunek przedsiębiorstwa, celem utrzymania regularnego ruchu i strzeżenia praw gminie przysługujących.

Na zabezpieczenie wszystkich kontraktem objętych zobowiązań, ustanawia się kaucyę w kwocie 10.000 złr., zaś na zabezpieczenie wykonania budowy i otwarcia ruchu w terminie umową zakreślonym dalszą kaucyę w kwocie 80.000 złr.

Po zupełnem wykończeniu budowy sieci kolei elektrycznej i otwarciu ruchu w umówionym terminie, obowiązaną będzie gmina miasta Krakowa kaucyę tę w kwocie 80.000 złr. w dniach 14 zwrócić krakowskiej spółce tramwajowej, zaś kwota 10.000 złr. ma pozostać w przechowaniu gminy, aż do objęcia przez gminę miasta Krakowa przedsiębiorstwa kolei elektrycznej na własność.

KRONIKA.

Kraków, 4 maja.

Posiedzenie Rady miejskiej (zwyczajne) odbędzie się we czwartek 6 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

Doroczne publiczne posiedzenie członków Akademii Umiejętności w Krakowie odbędzie się w sobotę 15 b. m. o godzinie 12 w południe.

Docentury. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegiów profesorskich, dopuszczające przełożonego oddziału ocznego w szpitalu Braci Miłosierdzia w Wiedniu, dra Alfreda Topolańskiego, jako prywatnego docenta dla okulistyki na medycznym fakultecie wiedeńskim, a dra Aloizego Winiarza, jako prywatnego docenta prawa polskiego na wydziale prawniczym uniwersytetu we Lwowie.

Dzień ofiary. Dla Tow. „Szkoły ludowej“ ku uczczeniu rocznicy 3 maja nadesłał p. Bazyli Mokrański z Tarnowa zebrane przez urzędników i od sług kolejowych kwotę 2 złr. 1 ct. Członkowie dyrekcyi i Rady nadzorczej Stow. oszczędności i pożyczek w Andrychowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Anny Zahradnik, żony dyrektora Stow. nadesłali zebrane 14 złr.

W Kole artystycznem i Związku literackim w Krakowie zebrano wczoraj wieczór na cele Towarzystwa „Szkoły ludowej“ 12 złr. 10 ct. i przesłano administracyi naszego pisma.

C. K. przesłał na cele szkoły analfabetów 50 centów.

Dr. Roman Ręcki, były asystent kliniki prof. Edwarda Korczyńskiego, w tych dniach przeniósł się do Lwowa, gdzie objął obowiązki I asystenta prof. dr. Antoniego Gluzińskiego. Dr. Ręcki znanym był z bezinteresownej pomocy zawodowej, niesionej potrzebującym i wogóle z cichych zasług dla swoich pacyentów. Szanownego lekarza pożegnało serdecznie liczne grono przyjaciół.

Drugi kurs wykładów dla urzędników podatkowych, o należytościach prawnych, rozpoczęli w gmachu *Collegii novi* pp. Wilhelm Piernikowski, naczelnik głównego urzędu podatkowego w Krakowie, i Józef Glacel, starszy komisarz skarbowy.

W teatrze letnim w parku krakowskim za parę dni rozpoczną się przedstawienia towarzystwa im. Moniuszki pod dyrekcyą p. Reckiego. Repertoar obejmować będzie opery, operetki, wodewile i farsy. Oprócz znanych operetek wystawioną także zostanie „Modelka“ Suppego. Z oper usłyszymy „Halkę“, „Traviatę“, „Fausta“, „Trubadura“, „Cavallerię“, „Cyrulika sewilskiego“, a także „Fra Diavolo“ Aubera, „Sprzedaną narzeczoną“ Smetany i kilka innych, dotąd w Krakowie nieznanych. Dobry personal, w którego szeregach występować będzie panna Karska (sopranistka) i znany u nas tenorzysta p. Orzelski, pozwala mieć wszelką nadzieję, że przedstawienia w teatrze letnim cieszyć się będą wielkiem powodzeniem.

Koncert na Bursę dla synów nauczycielskich zapowiada się świetnie. Będzie on urozmaicony przez to, że obok numerów solowych takich artystów jak p. Bylicki, pani Reicher Lewinger i p. Rząca, usłyszymy kilka występów zbiorowych. Popisywać się będą pod kierunkiem prof. Ostrowskiego uczniowie seminaryum nauczycielskiego męskiego zarówno w śpiewie chóralnym, jak i grając w orkiestrze smyczkowej. Kilka numerów odśpiewa chór dzieci ze szkoły ćwiczeń. Zarówno program bardzo starannie dobrany a przystępny, jak niskie ceny miejsc złożą się na to, aby to był prawdziwy *Concert populaire* w najlepszem znaczeniu. Nie wątpimy też, że szerokie koła publiczności zechcą podążyć do sali „Sokoła“ i przyczynić się do powodzenia koncertu, urządzonego na cel pożyteczny i szlachetny. Bilety nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Pierwszy koncert spacerowy na plantach odbył się wczoraj w poniedziałek o godz. 5 po południu w nowym pawilonie około kawiarni p. Janikowskiego. Szereg tych produkcyj rozpoczęła orkiestra pułku 56 pod kierunkiem kapelmistrza p. Maksymiliana Heydy. Program zawierał utwory Straussa, Bruella, Planquett'a, Suppego i Wagnera. Na zakończenie odegrano nowy utwór p. t. „Marsz Badeniego“. Koncerty podobne odbywać się będą w poniedziałki i czwartki na plantach w nowo zbudowanym pawilonie. Raz na miesiąc przygrywać będzie orkiestra wojskowa w ogrodzie strzeleckim. Wczorajszy koncert spacerowy odbył się wobec kilku zaledwie osób.

Odrestaurowany ogródek i dbałość służby w kawiarni p. Janikowskiego o ogół gości, nie mniejsza jak i w głównym jego zakładzie w Krzysztoforach, powinnyby być zachętą dla publiczności do przepędzenia wolnych chwil na świeżem powietrzu.

Majstrowie stolarscy w Krakowie odczuwali przez długie lata brak suchego i doborowego materyału na wyroby swoje, a tem bardziej w teraźniejszem czasie do wyrobów meblowych, któremi się przeważnie trudnią (mając własną wystawę mebli). Obecnie założyli oni Stowarzyszenie na podstawie zatwierdzonego przez sąd krajowy statutu pod firmą: „Chrześcijańskie Towarzystwo składu drzewa majstrów stolarskich i bednarskich, zarejestrowane Stowarzyszenie z ograniczoną poręką w Krakowie“.

O plac pod skład drzewa wnieśli prośbę do magistratu m. Krakowa, która w tych dniach dla tak potrzebnej instytucyi z pewnością przez ojców miasta przychylnie załatwioną zostanie.

Ażeby Towarzystwo to, mogło nabywać materyały z pierwszej ręki, porozumiało się już z wielu właścicielami lasów i materyałów przychylnych jego celom.

Towarzystwo to chrześcijańskie ma nadzieję, że ogół silnie zainteresuje się niem i że każdy z pp. właścicieli materyałów, który dotychczas mógł tylko swój materyał pozbywać przez faktorów, uda się wprost do firmy Towarzystwa składu drzewa i do dyrekcyi tegoż, składającej się z pp. Wincentego Burzyńskiego, Ludwika Stasińskiego, Mikołaja Woronieckiego, na ręce pierwszego, ulica Długa, l. 7 w Krakowie.

Samobójstwo. Dziś o godzinie $6\frac{1}{4}$ rano właściciel restauracyi w hotelu Narodowym, Engelbert Berger, zadał sobie nożem kuchennym dwie śmiertelne rany: w prawą skroń i w pierś. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego i dr. Filimowski przybyli na miejsce i po sprawdzeniu zaszłej śmierci zarządzili odwiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej. Melancholia doprowadziła Bergera do samobójstwa.

Zapiski policyjne. Władze policyjne aresztowały: Edwarka Kięska z Dobry, bez zajęcia, który zakradł się dnia 2 b. m. na drugie piętro w realności l. 10 przy ulicy Zwierzynieckiej, a wybiwszy szybę w drzwiach mieszkania Józefa Kołodziejowskiego, usiłował wejść do tego mieszkania w zamiarze popełnienia tam kradzieży.

Sebastyana Działo z Woli, powiat Łańcut, za usiłowane wyemigrowanie do Ameryki bez należytych funduszów i legitymacyi.

Franciszkę Kowalską z Brodów za pobicie swej służbodawczyni Maryanny Kokoszki i oblanie tejże gorącą kawą.

10.000 wypadków. W protokołach krakowskiego Towarzystwa ratunkowego zanotowano dziś rano dziesięciotysięczny wypadek, w którem interweniowało pogotowie ratunkowe od czasu istnienia swego (od czerwca 1891).

Zmarli. Anna Zahradnik, żona kupca i dyrektora Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności w Andrychowie, szanowana dla swych cnót jako żona, matka i obywatelka, zmarła przeżywszy lat 66.

Wydział Rady powiatowej krakowskiej odbył posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. dra Paszkowskiego. Z powodu wydalenia stypendysty wydziału ze szkoły rolniczej w Kobiernicach, uchwalił wydział rozpisać konkurs na stypendyum dla jednego ucznia niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach; ubiegający się o stypendyum mają pochodzić z powiatu krakowskiego i być synami włościańskimi; stypendyum obejmuje cały koszt utrzymania w szkole. Uchwalił wydział rozesłać pouczenie do gmin podmiejskich, aby na budowę domów na nowo tworzonych przez parcelacyę ulicach zezwalały tylko wtedy, jeżeli ze strony właścicieli gruntów ulice należyce i w odpowiedniej szerokości zostaną urządzone, oraz że jest rzeczą pożądaną, ażeby kupujący od parcelujących spekulantów przestrzenie gruntów dopilnowali i zastrzegli sobie, aby ulice były urządzone, w przeciwnym bowiem razie na tych nabywców spaść mogą dotkliwe ciężary na podstawie §. 76 ustawy gminnej. W myśl uchwały Rady powiatowej, wydział rozdzielił kwotę 100 złr. czterem biednym uczniom szkół średnich, synom włościan powiatu krakowskiego, na sprawienie mundurków.

Wydział przystąpił wreszcie do udzielenia pożyczek z funduszu laudemialnego włościanom podupadłym bez własnej winy, lub wskutek klęsk elementarnych; pożyczki te są dwuprocentowe i udzielane na lat 10. Wydział udzielił dwie pożyczki po 300 złr., jednę w kwocie 250 złr. i jednę w kwocie 200 złr.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dn. 5 b. m. oddaje się do publicznego użytku nowo urządzony plac ładunkowy, położony na austryackim brzegu Wisły koło Nadbrzezia stacyi szlaku Dębica—Tarnobrzeg—Nadbrzezie, jakoteż i tor kolejowy, łączący ten plac ze stacyą w Nadbrzeziu. Z dniem otwarcia ruchu rozpoczyna urzędowanie na placu ładunkowym biuro spedycyjne i agencya handlowa austr. kolei państwowych, których czynności powierzone zostały firmie Goldlust i sp. Bliższe szczegóły dotyczące zakresu działania wspomnianego biura spedycyjnego, oraz należytości przewozowych są uwidocznione w odnośnych ogłoszeniach na wszystkich stacyach kolei państwowych.

Ze Lwowa na wojnę grecką. Kilkudziesięciu młodych ludzi, przeważnie studentów wyższych za-

kładów naukowych ze Lwowa, postanowiło zaciągnąć się w szeregi greckie i w tym celu zwróciło się do greckiego konsulatu w Wiedniu z prośbą o instrukcye i fundusze. Konsul jednak podziękował za „uprzejmą ofertę“ i objaśnił, że tylko poddani greccy mogą być przyjęci do armii.

Wydział Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austryi powołując się na ogłoszenie z dnia 22 marca 1897 r. (nr. 4 *Przew. gimn.)*, którem zwołano V zwyczajny Zjazd delegatów polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich, należących do Związku, na dzień 6 i 7 czerwca b. r. do Stanisławowa, ogłasza niniejszem w czasie przepisanym następujące przedmioty obrad:

I. Pełnego posiedzenia delegatów Związku w niedzielę (6 czerwca) o godzinie 9 rano w sali Sokoła: 1) Zagajenie. 2) Złożenie i sprawdzenie pisemnych umocowań delegatów. 3) Odczytanie protokołu IV Zjazdu z 28 i 29 czerwca 1896. 4) Sprawozdanie Wydziału i komisyi rewizyjnej za r. 1896/7. 5) Podział na sekcye (regulaminową, organizacyjną i administracyjną) i przydzielenie im: a) wniosków Wydziału, b) wniosków członków (§ 8 ust. 3 regul.) obrad Zjazdu delegatów. Czas i porządek posiedzeń sekcyjnych oznaczą sekcye same.

II. Pełnego posiedzenia delegatów Związku w poniedziałek (7 czerwca) przed południem w sali Sokoła (godzinę oznaczy się później): 1) Sprawozdanie sekcyi o wnioskach przydzielonych. 2) Wybór prezesa i I zastępcy prezesa na 3 lata. 3) Wybór 7 wydziałowych na 3 lata. 4) Wybór komisyi rewizyjnej z 3 członków na 1 rok. 5) Zamknięcie Zjazdu.

Druhowie delegaci mają mieć pisemne umocowanie swoich Towarzystw i brać udział w obradach w uroczystym stroju sokolim, o ile regulamin ubiorowy od tego ich nie zwalnia.

We Lwowie, dnia 27 kwietnia 1897.

Romanowicz, prezes. *Fiszer*, sekretarz.

Pożar w Nowym Targu w środę 28 kwietnia wybuchł około godziny 4 po południu i pomimo energicznego i gorliwego ratunku straży ochotniczej miejscowej, której następnie przyszły z pomocą straże z Jordanowa, Rabki, Szaflar, Zakopanego i Czarnego Dunajca, okazało się, że 39 domów wraz z zabudowaniami padło ofiarą płomieni, z drugich zaś prawie tylu domów musiano zerwać dachy celem zlokalizowania ognia. Przeszło 40 rodzin pozostaje obecnie bez dachu i sposobu do życia. Straszna nędza grozi tym ludziom, jeśli dobre serca nie pospieszą im z pomocą. Z inteligencyi ponieśli bardzo znaczne straty, a raczej wszystko stracili, naczelnik sądu p. Łobos i sekretarz starostwa Stamm. Ogólna szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi przeszło 50.000 złr. Obraz nędzy, jaki się obecnie przedstawia, jest wprost niedoopisania — zewsząd słychać tylko jęk i płacz ludzi, siedzących na spalenisku. W niespełna 4 godzinach stracili ci biedacy wszystko, co tylko posiadali. Dziś nie mają ani dachu, ani chleba, a co gorsza, nie mogą nawet czem zasiać kawałek gruntu, który im z tej pożogi ocalał.

Z inicyatywy starosty i komisarza rządowego p. Scheybala zawiązał się komitet ratunkowy, który zaraz w pierwszej chwili dzięki ofiarności miasta i Wydziału Rady powiatowej zebrał około 15.000 złr. i rozdał je między pogorzelców. Akcya komitetu ratunkowego trwa dalej, uprasza się przeto wszystkich, którym los pogorzelców leży na sercu, o przysłanie datków choćby najdrobniejszych na ręce p. Scheybala, komisarza rządowego, zawiadującego gminą nowotarską. Tutejsza inteligencya w pierwszej zaraz chwili złożyła około 300 złr. na rzecz pogorzelców.

Proces borezowicki skończył się onegdaj wieczorem w Tarnopolu. Sąd skazał za rozruchy wyborcze Semka Hładuna na 4 miesiące, Skowrońskiego, Andrucha Hładuna, Michała i Ilka Podhajnych, oraz Mikołaja Żytyńskiego na 2 miesiące, Jana Żytyńskiego, Iwana Otyńca, Romanieckiego, Muszatego i Hryńka Otyńca na 6 tygodni, Kobylnika i Dmytra Podhajnego na miesiąc aresztu, a resztę obwinionych uwolnił.

Pomnik Mickiewicza w Warszawie. Dzienniki warszawskie donoszą, iż w sobotę generał gubernator ks. Imeretyński przesłał na ręce ks. Michała Radziwiłła urzędowe zawiadomienie o pozwoleniu na budowę pomnika Mickiewicza w Warszawie. — Sprawa budowy pomnika powierzoną została komitetowi, zostającemu pod prezydencyą ks. Radziwiłła, a składającemu się z 12 członków, zatwierdzonych przez generał-gubernatora warszawskiego z pośród podwójnej liczby kandydatów, wskazanych w tym celu w podaniu, wniesionem przez Henryka Sienkiewicza i Aleksandra Kłobukowskiego.

„Stowarzyszenie księży emerytów“ z duchowieństwa świeckiego w Austryi, zawiązało się temi dniami w Wiedniu. Celem jego jest zapewnienie kapłanom niezdolnym do pracy duszpasterskiej skutkiem wieku lub słabości, utrzymania stosownego do ich stanu. Jestto niestety znanym powszechnie i uznanym faktem, że dla starców i inwalidów duchowieństwa do tej pory tak jak nic nie uczyniono. Około 10.000 księży w Przedlitawii, jak to oblicza *Fredemblatt* nie może „dojść wysoko“, gdyż poprostu brak posad. Jeżeli tedy który kapłan w młodych zaraz latach, kiedy jeszcze nie miał możności oszczędzić sobie jakiś fundusz „na czarną godzinę“, zostanie spensyonowany to położenie jego wobec śmiesznie małej pensyi staje się nieraz wprost rozpaczliwe. Owóż opłakanym stosunkom takim zaradzać wedle sił, będzie zadaniem świeżo zawiązanego stowarzyszenia emerytalnego, które mieć będzie 2 kategorya członków: rzeczywistych i wspierających. Pierwszymi będą tylko duchowni, drugimi także ludzie świeccy, a zwłaszcza członkowie wysokiej hierarchii duchowieństwa. Dyrekcya stowarzyszenia znajduje się w Wiedniu I. dzielnica Wipplingerstrasse 30.

Z Paryża donoszą: Stowarzyszenie narodowe w celu popierania wzrostu ludności we Francyi, zabrało się do pracy nader gorliwie. W roku 1896 zwróciło się do ministra finansów z przedstawieniem, by uwolnił od podatków rodziny, mające więcej niż troje dzieci i obecnie stowarzyszenie wystosowało do rad departamentalnych cyrkularz, w którym, wyjaśniwszy na wstępie przyczyny wymierania narodu francuskiego, prosi rady departamentalne, aby poparły projekt prawa, zmniejszającego podatki w stosunku do liczby dzieci. Zasada taka, z punktu widzenia wzmiankowanego towarzystwa, może przynieść wielki pożytek, jeżeli systematycznie będzie wprowadzona do prawodawstwa francuskiego. Następnie stowarzyszenie domaga się podatku dodatkowego od rodzin, w których liczba sług obojej płci przewyższa liczbę dzieci, i prosi, by przy rozkładzie podatków najmniejsze opłaty przypadały nietylko na rodziny, mające małe mieszkania, świadczące o ubóstwie, lecz i na rodziny posiadające dzieci. Nakoniec stowarzyszenie żąda najrozmaitszych ulg we wszystkich gałęziach obowiązków państwowych dla rodzin, złożonych z większej liczby osób. Tą drogą idąc, stowarzyszenie ma nadzieję pokonać przeszkody i trudności ekonomiczne, tamujące wzrost ludności we Francyi.

Ze stowarzyszeń.

= **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie zwyczajne posiedzenie jutro w środę o godz. 6 wieczorem w *Collegium novum*, w sali Śniadeckich.

= **Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych** liczyło, według przysłanego nam sprawozdania, z dniem 30 kwietnia b. r. 2302 członków rzeczywistych z 10.224 udziałami, 17 uczestników z 55 udziałami, czyli razem z roczną wkładką (z doliczeniem dopłaty na fundusz rezerwowy) 61.674 złr., członków wspierających 55 i honorowych 10.

Majątek tylko w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 30 kwietnia b. r. w efektach 518.480 złr., w dwóch realnościach wartości 59.550 złr. i gotówką 48.270 złr. 89 ct.

Przybyło w ciągu I kwartału z powiatów gotówką 20.655 złr. 92 ct., z odsetek 2.755 złr., zwrot za stempel 5 złr., zakupiono efektów im. wartości 15.000 złr., za wylosowane i zrealizowane efekty 28.810 złr. i wpłaty emerytów, wdów i sierót do funduszu rezerwowego i pogrzebowego, zwroty i t. d. 436 złr. 17 ct.

Wypłacono w I kwartale na zapomogi stałe (emerytury) nieudolnym do pracy członkom, wdowom i sierotom, na potrzeby administracyjne, jednorazowe datki i ryczałty pogrzebowe ogółem 5773 złr. 88 ct.

Wydano (w celu zrealizowania) wylosowane efekty im. wartości 27.600 złr., wydano na zakupno efektów 14.825 złr. 30 ct., zwrócono za kupony przy zakupnie efektów 200 złr., zwrócono powiatom 5 złr.

W I kwartale przyznał wydział centralny Towarzystwa 12 członkom, nieudolnym do pracy, stałe zapomogi w rocznej kwocie 2011 złr. 20 ct. i 9 wdowom pensye wdowie w rocznej kwocie 353 złr. 60 ct. i czasowe dla dzieci 231 złr. 70 ct., 1 sierocie bez ojca i matki zapomogę czasową w rocznej kwocie 157 złr. 90 ct.

Przy tej sposobności podaje wydział centralny, że w powiatach istnieją zarządy powiatowe, które udzielają wszystkich wyjaśnień i ułatwiają przystąpienie do Towarzystwa, zbytecznem tedy jest, aby mający chęć wpisania się na członków, odnosili się wprost do Lwowa do wydziału centralnego.

Towarzystwo zawiązane w celu niesienia pomocy oficyalistom i urzędnikom prywatnym, tudzież wdowom i sierotom po tychże, pobiera obecnie od udziału 6 złr. rocznie (oprócz jednorazowego nieznacznego wpisowego). Takich udziałów wolno w miarę posiadanych środków i więcej rocznie wpłacać.

Pożytki, czyli stałe zapomogi (obliczane według osobnej tabeli) wynoszą obecnie około 50%, czyli innemi słowy: kto złożył na udziały przez czas należenia do Towarzystwa n. p. 400 złr., ten pobiera (sam, a po śmierci jego rodzina) w wypadkach, statutem określonych, około 200 złr. rocznie.

Stałe zapomogi i doraźne, wypłacone dotychczas przez Towarzystwo w ciągu lat 29 swego istnienia, wynoszą kwotę przeszło 638.000 złr.

Nakoniec przypomina wydział centralny członkom, zalegającym z wkładkami ponad 4 kwartały, a nie mogącym obecnie takowych uiścić, że winni wnieść udokumentowane prośby o zawieszenie praw, w przeciwnym razie narażą się na wykreślenie.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 5 maja: „Arlezyanka“, sztuka w 3 aktach 5 obrazach Alfonsa Daudet, muzyka Jerzego Bizeta (nowość).

We czwartek 6 maja: „Maski“, dramat w 1 akcie Roberta Bracco. „Śnieg“, baśń ludowa w 1 akcie a 3 obrazach, oryginalnie napisał Maciej Szukiewicz, muzyka Świerzyńskiego. „Z dobrego serca“, obraz sceniczny w 1 akcie, oryginalnie napisał Lucyan Rydel.

W piątek 7 maja: „Marcela“, komedya w 4 aktach Wiktora Sardou (po raz 4) popularne.

W sobotę 8 maja: „Obrona Częstochowy“, obraz historyczny w 5 aktach 7 odsłonach z prologiem Juliana z Poradowa (po raz 5).

W niedzielę 9 maja: „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savage'a po raz 12).

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 4 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740·9 mm	740·5 mm	739·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9°,8	+9°,2	+16°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	SW 1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	91%	64%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Dział ekonomiczny.

Dostawy. Generalna Dyrekcya poczt i telegrafów w Belgradzie, rozpisuje dostawę na 200 stolików i 100 lamp biurowych. Bliższej informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Ministerstwo kolejowe zamierza oddać w drodze publicznych ofert dostawę i ustawienie mechanicznych urządzeń dla stacyi wodnych Psory i Rohatyn w budowie będącej linii Chodorów-Podwysokie i dla stacyi Zaleszczyki, również budującej się linii Czortków-Zaleszczyki (wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych).

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Kółka rolnicze. W biurze Zarządu głównego kółek odbyło się posiedzenie ankiety w sprawie zlania się istniejących związków handlowych i składów powiatowych „Kółek rolniczych“. Po pięciu-godzinnych naradach powzięto następujące uchwały:

Ankieta jednomyślnie objawia opinię, że należy dążyć do fuzyi istniejących Związków i składów hurtownych „Kółek rolniczych“ w jednę instytucyę centralną, posługującą się filiami.

Ankieta uważa za konieczne, aby Związki handlowe we Lwowie, w Nowym Sączu, Dębicy i inne, zamienione zostały na filie Związku handlowego w Krakowie i zaleca Zarządowi głównemu, aby dołożył wszelkich starań do stopniowego przeprowadzenia tejże fuzyi.

Ankieta wyraża przekonanie, że należy energicznie dążyć do przeprowadzenia projektowanej centralizacyi. W tym celu wyjedna Zarząd główny deklaracyą od Związku handlowego krakowskiego, iż podejmie się o ile można w najkrótszym czasie przeprowadzić fuzyę i przedstawi warunki na jakich może być dokonana. Warunki te udzieli Związkom handlowym we Lwowie, w Nowym Sączu i Towarzystwu handlowemu w Dębicy, dla oświadczenia się, że gotowe są połączyć się ze Związkiem krakowskim, jako centralną instytucyą handlową dla Kółek i sklepików wiejskich.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wiedeń, 4 maja. *Neues Wiener Tagblatt* donosi na podstawie informacyj, zaczerpniętych rzekomo z polskich sfer poselskich:

Większość parlamentarna stara się, aby na najbliższych posiedzeniach przeprowadzono przedewszystkiem wybory do komisyj. Po załatwieniu tej sprawy, zajdzie dłuższa przerwa w posiedzeniach Izby. Dochodzą nas wiadomości, że za dni parę prezydent przerwie posiedzenia Izby zawiadomieniem, że o zwołaniu następnego posiedzenia listownie zawiadomi członków Izby. Przerwa trwać ma kilka tygodni, ponieważ atoli sesya Rady państwa nie zostanie odroczoną, dyety poselskie będą wypłacane. Podczas przerw będą obradowały komisye w szczególności nad przedłożeniami ugodowemi. Rząd też wniesie prawdopodobnie w najbliższych dniach kilka przedłożeń, aby komisyom dostarczyć materyału do obrad.

Budapeszt, 4 maja. Obie deputacye kwotowe ukończyły wczoraj swoją misyę. Rokowania nie doprowadziły do żadnego rezultatu, ani co do wysokości kwoty, ani co do podstawy jej obliczenia. O godzinie 5 po południu rozpoczęły się obrady obu deputacyj, które jednak po dwóch godzinach nie skończyły się żadną pozytywną uchwałą.

Obecnie więc obie deputacye kwotowe kończą swoją czynność, a rządu rzeczą będzie wynaleźć teraz klucz, do oznaczenia wysokości kwot. Oba rządy, wedle dotychczasowych danych, określały kwotę, przypadającą na Węgry: na 33 i 36. Idzie więc o różnicę 3 procent.

Berlin, 4 maja. W mieście obiegają pogłoski o bliskiem ustąpieniu kanclerza Hohenlohego i Boettichera. Podobno cesarz nie chce zatwierdzić nowej procedury karnej, a Hohenlohe i Boetticher nie chcą podpisać projektu nowej ustawy o stowarzyszeniach.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 4-go maja. Prezydent ministrów hr. Badeni i bar. Banffy, oraz minister skarbu dr. Biliński, przybyli tutaj rano z Budapesztu. Cesarz udzielił dzisiaj przed południem posłuchania obu prezydentom ministrów.

Wiedeń, 4 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej zgłosił p. Ebenhoch i towarzysze wniosek o zmianę ustawy o szkołach ludowych. Wniosek ten podpisała tylko katolicka partya ludowa.

Pp. Schoenerer, Iro, Kittel, Tuerk i Wolf przedkładają projekt adresu, który atoli nie został należycie poparty.

Z kolei przystąpiła Izba do ostatecznego wyboru prezydenta na przeciąg 6 lat.

P. Kaiser (niemieckie stronnictwo ludowe) oświadcza imieniem swego stronnictwa, że jest rzeczą sprawiedliwości, aby mniejszość Izby miała w prezydyum swego przedstawiciela. Ponieważ atoli tę mniejszość się gnębi i uciska, stronnictwo mowcy uważałoby za uwłaczające swojej godności, gdyby wzięło udział w wyborze prezydenta.

P. Schoenerer oświadcza imieniem swoich zwolenników, że dopóki rozporządzenia językowe dla Czech i Moraw zniesione nie zostaną, nie będą oni brali udziału w żadnym wyborze.

Po tych *intermezzach* Izba wybrała prezydentem Kathreina 226 głosami na 229 głosujących, pierwszym wice-prezydentem Dawida Abrahamowicza 211 głosami na 212, a drugim wice prezydentem dra Kramarza 204 głosami na 206.

Stronnictwo niemiecko-postępowe i socyaliści nie brali również udziału w wyborze prezydyum. Członkowie wierno konstytucyjnego stronnictwa większej własności oddali puste kartki.

Berlin, 4 maja. *Biuro Wolffa* donosi, iż rząd włoski polecił komendantowi włoskiego okrętu wojennego, stojącego na kotwicy w porcie Patros, aby przejął opiekę nad tutejszemi interesami niemieckiemi.

Berlin, 4 maja. *Reichsanzeiger* donosi, iż na podstawie rozkazu gabinetowego z dnia 28-go kwietnia r. b. uwolniono generał-pułkownika bar. Löe na jego prośbę o dymisyę z urzędu głównego dowódcy marchij i gubernatora Berlina. Generał-pułkownik bar. Löe przeszedł w „stan dyspozycyi“, pozostaje jednakże w świcie huzarów królewskich.

Na podstawie rozkazu gabinetowego z tego samego dnia mianowano generała Wedla gubernatorem Berlina.

Berlin, 4 maja. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu zgłosił pos. Kanitz interpelacyę w kwestyi amerykańskiej taryfy cłowej.

Cetynia, 4 maja. Król serbski przybył wczoraj o godzinie pół do dziewiątej przed południem do Antivari, witany przez następcę tronu Daniła i serbskiego agenta dyplomatycznego. Wielkie tłumy ludności zgotowały królowi głośne owacye. Wśród bicia dzwonów i strzałów armatnich udali się obaj książęta do Cetynii.

Cetynia, 4 maja. Król serbski przybył wczoraj o godzinie 2 po południu do Wirbazaru, przyjmowany uroczyście przez władze i wielkie tłumy publiczności. Przy wejściu do tej miejscowości ustawiono piękny łuk tryumfalny.

Pittsburg (Pensylwania), 4 maja. Wielki pożar zniszczył teatr *Duquesne*, oraz wiele domów kupieckich, między innemi wielki magazyn sukna, należący do firmy Horney i Sp., przyczem wyrządził szkodę na przeszło milion dolarów. Ogólne szkody, wyrządzone przez pożar, oceniają na trzy miliony dolarów.

Wojna grecko-turecka.

Ateny, 4 maja. Obiegają tu najsprzeczniejsze pogłoski. Wedle niektórych informacyj Turcy zażądali pięciodniowego zawieszenia broni; wedle innych przyszedł już do skutku rozejm za milczącą zgodą obu stron; wedle jeszcze innych Edhem pasza oczekuje posiłków, aby zadać Grekom pod Pharsalos cios stanowczy.

Kardicę miał odebrać Turkom pułk piechoty liniowej, wsparty przez liczne odddziały ochotników.

Ateny, 4 kwietnia. Pułkownika Vassosa odwołano z Krety, jego następcą mianowano pułkownika Slaiko.

Z powodu obecnego położenia rzeczy zaniechano uroczystego obchodu imienin króla Jerzego.

Ateny, 4 maja. Do portu w Volo przybyło kilku zagranicznych statków wojennych, a także eskadra grecka. Marynarze francuscy patrolują po mieście.

Pod Velestino stoi obozem 18.000 Greków w ufortyfikowanej pozycyi na wzgórzach.

Ateny, 4 maja. Nadeszły tu wiadomości, że Epir jest już zupełnie przez Greków opuszczony. Wojsko greckie zostało przez Turków w Arcie otoczone, pomimo, że rekonesanse greckie nie mogły nigdzie napotkać nieprzyjaciela. Winę tego niespodziewanego faktu przypisują nieudolności dowódców, a szczególniej pułkownika Manosa. Prasa domaga się dokładnego wyjaśnienia w tej sprawie, przyczem niemało musiała zawinić, jej zdaniem, nieudolna dworska kamarylla.

Ateny, 4 maja. Wielka liczba ochotników przechodziła wczoraj przez plac zamkowy; na czele pochodu kroczyła czarno ubrana kobieta, niosąca chorągiew. Przed oknami pałacu królewskiego wznoszono głośne okrzyki: *Pereat!*

Także podczas wczorajszej uroczystości kościelnej przyszło do demonstracyi. Ludność wydawała podczas modlitwy za dom królewski głosy oburzenia.

Berlin, 4 maja. Rozszerzanym z różnych stron pogłoskom o rzekomo projektowanym kongresie lub konferencyi, mającej na celu uregulowanie sytuacyi po skończonej wojnie grecko-tureckiej, odmawiają tutaj pozytywnej podstawy.

Paryż, 4 maja. W tutejszych dobrze poinformowanych kołach obiega pogłoska, że sytuacya jest niezdecydowaną, a każda myśl o pośrednictwie przedwczesną.

Konstantynopol, 4 maja. Komunikacya między Pharsalos i Volo jest przerwana. W ostatnich walkach zdobyto 10 dział greckich.

Londyn 4 maja. *Times* donosi, że Turcy zajęli Volo. Wedle informacyi tegoż dziennika pod Pharsalos znajdowało się 30.000 Greków i 60 dział.

Londyn, 4 maja. Do *Daily Mail* donoszą z Aten: Żywe oburzenie wywołują tu niektóre szczegóły odwrotu z pod Larissy. Całe wagony zajęto pod bagaże książąt, podczas gdy kobiety i dzieci miejsca w nich znaleść nie mogły.

Na plac boju odeszło 2.000 ochotników. Ich chorążym jest 19-sto letnia dziewczyna w mundurze ochotnika, Helena Constatinides.

Londyn, 4 maja. Korespondent *Daily News*, donosząc o klęsce Greków pod Pentepigadią, stwierdza, że oddział evzonów, złożony z 600 ludzi i inny oddział z 400 ludzi trzymały się dzielnie, gdy jednak nie otrzymały posiłków od sił głównych, cofnąć się musiały przed 4.000 Turków. Przy odwrocie powstała panika i okropny ścisk na moście.

Wszystkie drogi zapchane były uciekającą wraz z dobytkiem i trzodami ludnością wiejską.

Kanea, 4 maja. (Telegram *Agencyi Havasa*). W Kanei, Retymnie, Kandyi i Sityi otworzono francuskie urzędy pocztowe.

Podczas rozmowy z admirałem angielskim i włoskim oświadczyli dowódcy powstańców, iż nie mogą wcale wdawać się w rokowania, dopóki nie będą im znane szczegóły projektu autonomii kreteńskiej.

Medyolan, 4 maja. Korespondent dziennika *Secolo* podaje treść rozmowy, jaką miał z teraźniejszym prezydentem ministrów, Rallim.

Mój program — mówił Ralli — jest następujący: Przedewszystkiem chcę podnieść ducha w wojsku, aby ewentualnie mieć silną armię, co jest konieczną podstawą do zawarcia pokoju. Odwołamy natychmiast następcę tronu, oraz jego sztab generalny, gdyż obaj byli główną przyczyną naszego teraźniejszego położenia. — Przywrócimy porządek, który skompromitowano przez długi szereg błędów, które popchnęły nas w teraźniejszą anarchię. Utworzyłem gabinet z mężów ze wszystkich odcieni opozycyi, oraz z kilku ministrów, którzy są na dworze niemile widziani. Przedewszystkiem rozchodzi się nam o uratowanie dynastyi przed grożącem niebezpieczeństwem. Następca tronu oraz brat jego muszą natychmiast opuścić armię.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 4 maja 1897.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	75
Zjednoczony dług w srebrze	101	70
Austryacka renta złota	122	55
4% austryacka renta (marcowa)	101	40
4% węgierska renta złota	122	20
4% węgierska renta koron.	99	70
Akcye banku austro-węgierskiego	950	—
Akcye kredytowe	359	60
Londyn	119	55
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	62½
20 marek	11	72
20-frankówki za sztukę	9	51½
Banknoty włoskie	45	15
Dukaty austryackie	5	62

Wiedeń, 4-go maja. **Ruble** 126·87. **Cena nafty** 17— **Spirytus gotowy** 16·10. **Żyto na wiosnę** 6·10. **Pszenica na wiosnę** 7·21. **Owies na wiosnę** 5·67.

Wiedeń, 4-go maja **4% oblig. poż. krajow z 1891** —·—; **4% oblig. poż. krajow. z 1893** 97·60; **4% galic. fund. propinacyjnego** 97·35 **4% listy banku krajowego** 97·50; **4½% listy banku kraj.** 100·—; **5% obligi banku krajowego** 102·—; **4% list. kred. ziemsk. 56-let.** 97·50; **Akcye Karola Ludwika** 218·40; **Akcye kolei lwowsko-czern.** 287·—; **Losy z 1854 na 250 złr.** 154·50 **losy z 1860 na 500 złr.** 143·—; **losy z roku 1860 na 100 złr.** 156·—; **losy z r. 1864 za 100 złr.** 190·—; **akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu** 359·—; **akcye galic. banku hip. na 200 złr.** 394·50; **Länderbank na 200 złr.** 232·75; **akcye austro-węg. banku na 600 złr.** 950.

Berlin, 4-go maja. **Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty** 226·20 **mrk. Austryacka złota renta** 104·50 **mrk. Austryacka srebrna renta** 102·25 **mrk. Węgierska złota renta** 104— **mrk. Węgierska renta koronowa** 100·70 **mrk. Austryackie banknoty** 170·55 **mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej** —·— **mrk. Ruble** 216·45 **mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego** —·— **mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego** 66·50 **mrk.**

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Udzielam lekcyj przygotowawczych
do egzaminu z rachunkowości państwowej.
Wiadomość w Filii Tow. kraj. dla handlu i przemysłu, ul. Floryańska, L. 26, Kraków.

Nauczyciele, kupcy, urzędnicy

chcący zmienić zajęcie, otrzymają **dobre posady, ze stałą płacą.**
Zgłoszenia pod **V. B.** przyjmuje Główna Agencya dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Plac Maryacki, L. 2. 871 1 3

L. 21.161/97/III.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że **przedmioty zastawione w pokątnym zakładzie zastawniczym Izaaka Halporna pod L. 12, przy ul. Krakowskiej**, osoby interesowane mogą odbierać codziennie w godzinach od 3 do 5 południu z wyjątkiem niedziel i świąt, oraz z wyjątkiem sobót i świąt izraelickich.

Zastawy wydawane będą bez procentu jedynie za zwrotem otrzymanej pożyczki do rąk wydelegowanego przez Magistrat do tej czynności urzędnika.

Wydawanie zastawów trwać będzie do 31 maja b. r., zaś po upływie tego terminu przedmioty niewykupione będą przewiezione do składów Magistratu, poczem co do tych przedmiotów wyda Magistrat dodatkowe postanowienie.

Magistrat wzywa wszystkich interesowanych, aby zastawione przedmioty wykupili niezawodnie w powyższym terminie. 860 1 2

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 11 kwietnia 1897.

Gospodarstwo

piękne, zaokrąglone, w powiecie Cieszyn, obejmujące 50 morgów dobrej gleby, wraz z gospodą do wyszynku uprawnioną i zabudowaniami gospodars., w środku wsi, w pobliżu kościoła i przystanku kolejowego, jest **do sprzedania pod przystępnemi warunkami.**
Zgłoszenia przyjmuje Admin. dziennika **„Silesia", Cieszyn.** 865 1 3

Chłopiec

koło 16 lat mający, z ukończoną conajmniej II klasą szkoły realnej, znajdzie umieszczenie w biurze.
Zgłoszenia pod **Z. F. 868** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 868 1 3

Zakład wodoleczniczy
w Zakopanem na Krupówkach

i **willa**, dawniej hr. Krasińskiego, **zwana Adasiówką**, z komfortem, na wzór zagraniczny urządzone. Sale do zabaw towarzyskich, bilardy, fortepiany, czytelnie, Lawn-tennis itp. Leczenie dyetetyką, wodą, elektrycznością, 864 1 11 gimnastyką, masażem.

Dr. Chwistek,
właściciel i kierownik zakładu.
Ceny umiarkowane.

Szparagi

ogrodowe, najprzedniejsze, wysyłam w każdej ilości, po **50 ct. za kilo.** 873 1 10
Olearczyk, Żółkiew.

Prawdziwe
berneńskie materye sukienne

Odcinek 3.10 m. długi, na ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko			
	złr. 3.10	z dobrej	prawdziwej wełny owczej.
	złr. 4.10	z dobrej	
	złr. 4.80	z dobrej	
	złr. 6.—	z dobrej	
	złr. 7.75	z wybornej	
	złr. 9.—	z b. wybornej	
	złr. 10.50	z przewybor.	

Odcinek na czarne ubranie salonowe 10 złr.
Materye na zarzutki, pakłaki (lodeny), peruwiańskie, doskingi, materye na ubrania urzędników państwowych i kolejowych, wyborne czesanki (kamgarny), szewioty itd. wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności

fabryczny skład sukna
Kiesel-Amhof w Bernie
(Morawy). 418 22 24

Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki. Uwaga! P. T. Publiczności zwraca się szczególniejszą uwagę na to, że materye **wprost nabywane kosztują znacznie taniej**, niż zamawiane u pośredników. Firma **Kiesel-Amhof w Bernie** wysyła wszelkie materye **po rzeczywistych cenach fabrycznych bez podwyżki krawieckiej**, dla prywatnych odbiorców bardzo szkodliwej.

Dom II-piętrowy

przy ulicy Krowoderskiej, L. 48, wolny od podatku, wybudowany z najlepszych materyałów, przynoszący 8% brutto, jest za cenę 15.500 złr. do sprzedania z dopłatą 5.500 złr. Wiadomość u właściciela: **ulica Siemiradzkiego, L. 9., I. piętro.** 898 3 3

Dachówkę

niezrównanej jakości, 13½ na 1□ m.,

Piece kaflowe

poleca 772 7 20

Izydor Herschthal, Kraków,
Telefon 34. Ul. Kolejowa, 2.

NASZA



Illustrowane, wspaniałe dzieło na jubileusz cesarski

MONARCHIA

AUSTRYACKIE KRAJE KORONNE

w czasie jubileuszu 50-letniego panowania Jego C. i K. Apost. Mości Franciszka Józefa I.

wydane przez **JULIUSZA LAURENCIC'A.**

Zbiór fotograficznych reprodukcyj obrazów najwybitniejszych miast, budowli i malowniczych krajobrazów wszystkich krajów koronnych. 24 zeszyty miesięczne, obejmujące po 12 tablic z obrazami i 12 stron tekstu objaśniającego w czterech językach: w polskim, czeskim, niemieckim i włoskim.

Całość jako literacki cesarski pomnik w grudniu 1898.

Każdy zeszyt kosztuje tylko 1 koronę.

Zeszyt 1: Stolice najgłowniejszych krajów koronnych właśnie wyszedł.

Nabyć można we wszystkich księgarniach lub wprost u nakładcy:
Jerzego Szelińskiego, c. k. księgarnia uniwersytecka, **Wiedeń, I., Stefansplatz 6.** 853 2 4

„Exsiccator" Rittera

znacznie **lepszy** pod każdym względem, niż **wszelkie inne środki ochronne.** 1000 dowodów. 10 medali 2 dyplomy. 2 herby państwowe. **Jedna próba wystarcza!** Broszury za darmo.
Kantor: **Wiedeń, IV., Hauptstrasse 36.**
Zastępcy poszukiwani. 756 7 0
Nie ma już grzyba drzewnego, ani wilgoci murów.

Lakiery na kapelusze

czarne, niebieskie, bronzowe, zielone, żółte i bezbarwne, na wagę i we flaszeczkach.
Farby do farbowania materyj.
Farby do piór.
Środki do czyszczenia sukien z plam.
Lakiery, kremy i pasty
do odnawiania i odświeżania żółtych bucików.
Artykuły dla potrzeb domowych
Środki przeciw molom.
Środki przeciw szczurom i myszom.

Reim i Spółka

Rynek, L. 37, Kraków, Linia A-B,
polecają **po cenach najumiarkowańszych:**
Ceraty, Linoleum, Chodniki, Rogóżki.
Kalosze rosyjskie.
Cement. Gips. Wapno hydrauliczne.
Płyty izolacyjne. Antimerulion. Carbolineum.
Tektury smołowe do pokrywania dachów. Smołowiec gazowy i drzewny. Farby na dachy.
Farby do fasad. 778 6 0

Farby olejne

do używania gotowe we wszystkich kolorach.
Farby lakierowe, szybko schnące.
Artykuły toaletowe, kąpielowe i do podróży.
Przybory do rybołowstwa.
Hamaki dla dorosłych i dzieci.
Lawn-Tennis, Krokiety, Kule i kręgle.
Kule i kręgle dla dzieci.
Huśtawki.
Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.
Balony i piłki gumowe.

Swoszowice pod Krakowem

zdrojowisko wód siarczanych,
przez największe powagi lekarskie polecane, siedm kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych i wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.

Kąpiele siarczane, jakoteż mułowe z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, w chorobach skóry i nerwów.**

Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Lekarz zakładowy wykonuje **mięsienie i elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. 869 1 0

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Prawdziwe tylko

wtedy, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym **A. MOLL** i zamknięta plombą ołowianą „**A. MOLL**".

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, L. Marcisiewicz, Konstanty Wiszniewski, w handlach S. Mikuckiego i J. Wentzla. 11 18 52

Dyplom honorowy. **Wielki srebrny medal.**

Gminom, hotelom, gospodom, fabrykom, szpitalom itd.
polecam patentowane

Urządzenia Sanatol

(ustępy, które bez płukania wodą są zawsze czyste i nie wydają wyziewów). Ponieważ władze sanitarne i inspektorzy fabryk dłużej cierpieć nie mogą zaniedbanych ustępów (urinoirs), gdyż takowe są prawdziwem ogniskiem zarazy, a płukanie ich wodą jest bardzo kosztowne, a często nawet niełatwo je należycie przeprowadzić, przeto te tanie urządzenia sanatol przedstawiają pod względem oszczędnościowym i hygienicznym wielkie korzyści i odpowiadają wszelkim wymaganiom.

E. F. Dutka w Wiedniu
I., Opernring Nr. 6. 794 4 17
Zakład dla gazo- i wodociągów i zdrowotnotechnicznych urządzeń.
Prospekty za darmo i opłatnie.

Przezacne Panie!

Spróbujcie tylko raz wyprasować **„Bażanta" krochmalem brylantowym do nacierania,** a przekonacie się, że jest to krochmal o wiele praktyczniejszy i lepszy od innego. Żądajcie więc tylko:

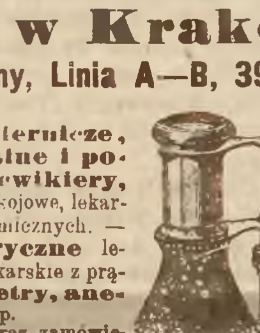
„Bażanta" krochmalu brylantowego

odznaczonego w roku 1894 wielkim medalem srebrnym. 642 11 50
Do nabycia we wszystkich handlach korzennych.

K. Zieliński
mechanik i optyk w Krakowie,



Rynek główny, Linia A—B, 39, 67 22 0
poleca
instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, cwikiery, ciepłomierze pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **baterye** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneroidy** i t. p.
Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.



!Odrozniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał
S. W. NIEMOJOWSKI
za wyrób 157 36
znakomitych tutek nieklejonych.

Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28,** oraz we wszystkich handlach i trafikach.

Dla mężczyzn

Najnowszy bardzo ważny wynalazek przeciw słabości męskiej. Przez lekarzy bardzo polecany. Prospekt w kopercie po otrzymaniu 20 ct. w znaczkach listowych **J. Augenfeld,** c. k. posiadacz przywileju, **Wiedeń,** IX., Türkenstrasse 4. 199 17 50

Pończochy

damskie i dziecięce z najlepszych gatunków bawełny:
„Estremadury" i „Fil d'Ecose",
które ze względu trwałości koloru i gatunku zjednały sobie stałych odbiorców, polecają 818 2 8

Porebski & Zimler
Kraków, Rynek gł., L. 7.

Założony w r. 1806
HANDEL WIN
pod firmą
J. Gralewski
w Krakowie, ul. Grodzka, 44,

utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, oryginalny Cognac i araki francuskie, oraz wystałą śliwowicę syrmińską i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości **po cenach umiarkowanych.**

Składy transitowe dla prowincyi przy **ul. Kanoniczej, L. 20, ul. Brackiej, 13. i ul Stolarskiej, L. 5.** 645 8 11
Cenniki bezpłatnie.

Fr. Lissak



krawiec wojskowy i cywilny
w Krakowie
ul. św. Anny, 5, I piętro,
poleca 587 15 30

Pracownię
sukien męskich
a zwłaszcza
wszelkiego rodzaju uniformów dla PP. Oficerów, Urzędników, Jednorocznych i Studentów
wykonując wszelkie zamówienia podług najnowszych żurnali z największą akuratnością i smakiem z materyj angielskich i krajowych.
Potrzeby uniformowe na składzie
Ceny umiarkowane.

Etablissement Friedmann

Kraków, ul. Zielona, 17.

Codziennie występ pierwszorzędnych artystów.

Iza Edelweiss sławna subretka. **Lilly Pastrée** śpiewaczka.
Mr. Aspiotis grecki czarodziej w asystencyi dwóch dam.
G. Viola śpiewaczka. **M. Horowitz** komik.
Ch. Tichy ekwilibrysta, człowiek-żmija. 455 16 0
L. Kowala, subretka.
T. Römer śpiewaczka. **Cl. de Lorm** śpiewaczka.
W. Adolfi reżyser. **J. Müller** kapelmistrz.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Rządca ewentualnie **kontrolor, rachmistrz,** poszukuje posady. — Adres: **Stefański** poste restante **Stryj.** 777 15 15

Dom mieszkalny

w Tarnowie przy ulicy Zabłuńskiej, L. 7, składający się z 7 pokoi i 2 kuchni, wraz z obszernym ogrodem owocowym, warzywnym i kwiatowym, od 1 lipca b. r. **do wynajęcia.** Na podwórzu studnia i tusz do kąpieli. — **Dwie parcele,** do tej realności należące, są **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości zasięgnąć można u właścicielki **Anny Teligowej, Kraków,** ul. Krowoderska, L. 37, II piętro. 800 6 7

Księgarnia
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
poleca

O. Karola Antoniewicza: Nabożeństwo majowe. 40 ct.
Ks. Ignacego Hołowińskiego, arcybiskupa: Miesiąc Maj, poświęcony Najśw. Maryi Pannie. 30 ct.
K. A. Jełowickiego: Miesiąc Maryi czyli Rozmyślania na każdy dzień miesiąca. 75 ct.
Liguori Alfons św. Uwielbienie Maryi, wydał O. Prokop. 1 złr. 80 ct.
O. Karola Antoniewicza: Książka do nabożeństwa. 1 złr. 20 cnt., w oprawie szagrynowej, brzegi złocone 3 złr 839 4 10

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Nakładem księgarni, skład i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycyi pism peryodycznych 784 5 5
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszła
E. Jaworska:
Kuchnia hygieczna.
Prof. Dr. W. Jaworski:
Dyetetyka szczegółowa.

Kuchnia hygieniczna

ze szczegółowem uwzględnieniem potrzeb chorych, napisała
Ema Jaworska.
(Ze wstępem i dodatkiem lekarskim.)
Cena 3 złr., oprawna **złr. 3.30.**

Każdy
nawet najdotkliwszy

ból zębów znika w mgnieniu oka po użyciu **„Ernesta Mull'a wełny, ból zębów uśmierzającej".** Zwój 35 cnt. **W każdym zwoju znajdują się połączenia.** Skład główny: **Franc. Kuhn,** perfum. **Norymberga.**
W Krakowie dostać można w aptece **Wiktora Redyka,** ul. Mikołajska (M. Rynek). 136 6 10

Wdowa

w średnim wieku, z domu obywatelskiego, inteligentna, pilna, oszczędna i rzetelna, w doglądaniu domowego gospodarstwa i zarządzie biegła, życzy sobie otrzymać posadę jako zarządczyni lub wyręczycielka pani domu, lub też miejsce gospodyni na plebanii. 837 2 2
Adres: **A. Z.** Admin. „N. Reformy".

Poszukuje się 857 2 3
magistra farmacyi albo dzierzawcy
do miejsca kąpielowego.
Zgłoszenia: **Henryk Kijas, Leżajsk.**



148 18 0

Mały przemysł

można zaprowadzić w każdym domu. Potrzebny do tego nieznaczny kapitał. Artykuł pierwszorzędnej potrzeby. Dobry zysk zapewniony. Listy opłacone (10 centów) przyjmuje **Eggart & Co., Medyolan** (Włochy) 459 11 20